

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI We wtorek „Mąż z loterji” we środę „Grzegorz Dandin” i „Pietro Caruso”

☐ Cegielniana Nr. 63.

Opera i operetka Łódzka Jutro „Faust” występ gościnny p. Andrzeja Hajka we środę „Krysia Leśniczanka”

Konstantynowska 16.

DENTYSTA S. BETTE

165. Piotrkowska 165.
Przyjmuje osobiście.
Stosowanie najnowszej techniki dentystycznej; zęby bez podniebienia, koronki złote sztucznie uszkodzonych zębów własnych (w kolorze naturalnym). W celach diagnostycznych stosowanie prześwietlań i zdjęć Roentgenowskich.
1172-15-1

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syfilisu salvarsanem Erlich-Hata „006” 1914 (wśródzyl nie). Leczenie elektrycznością, elektroizolizacja (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 11 do 12 i pół i od 5-8. W niedziele i święta od 10-2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 0321

Med.-DENTYSTA M. RIESNIK-EPSTEIN

powróciła z zagranicy i mieszka obecnie na ulicy DZIELNEJ № 14 (dom Urysona). 1138-50

Budowa szpitala dla chorych zakaźnych.

(Na temat gospodarki miejskiej).

Ofiara ze strony konsorcjum dzierżawiącego gazownię miejską da możliwość miastu naszemu posiadać szpital dla chorych zakaźnych, czyniący zadość największym wymaganiom. Będzie to szpital, na jaki Łódź długo czekała, którego potrzeba rosła z dniem każdym w miarę zwiększania się liczby ludności w mieście naszym, szpital, którym będziemy mogli się pochwalić przed obcymi, a takich rzeczy w Łodzi mamy niewiele.

W najbliższym czasie komitet budowy szpitala dla zakaźnych będzie miał do rozporządzenia pół miliona rubli, reszta ma wpłynąć w ciągu dalszych 6 lat dzierżawienia gazowni przez nowe konsorcjum, które po większą sumę ofiarowaną dotąd na budowę szpitala.

Wszystko to jednak dopiero będzie, dziś zaś musimy się jeszcze posiłkować ubożuchnym bara-

kiem miejskim, który, jakkolwiek obsługuje całe miasto i daje przytułek chorym, dotkniętym każdą z chorób zakaźnych, słusznie wstydzi się nazbyt dlań zaszczytnej nazwy „szpitala dla chorych zakaźnych” i podawnemu nosi skromne miano „szpitala szkarlatynowego”.

Dużo bodaj chorych przewinie się jeszcze przez ów tymczasowy szpital, gdyż plany nowego muszą przejść wszystkie stadja zatwierdzeń. Przewidywaniem tej zwłoki zupełnie zresztą niezasadnionej, a już bezwzględnie niepożądaną, można też chyba tylko wytłumaczyć fakt wydzierżawienia przez miasto nasze zrujnowanego baraku na terytorjum szpitala Czerwonego Krzyża za cenę 6000 rubli rocznie oraz wzięcia na siebie przez miasto kosztów odnowienia i doprowadzenia do stanu możliwego baraku. Koszty te według opinji biegłych sięgną 20 tysięcy rubli.

Wydaje nam się, że jest to rzucanie pieniędzy miejskich w otchłań zupełnie niepotrzebnie, bo za tę sumę możnaby coś zbudować na własnym gruncie, gdy barak ów zawsze stanowić będzie własność „Czerwonego Krzyża”. Sądziemy też, że dużo korzystniej byłoby płacić Czerwonemu Krzyżowi 6 tysięcy rubli za wydzierżawienie innego baraku, który byłby zdalny do użytku.

Operacja powyższa bardzo jest podobna pod względem zyskowości dla miasta do pamiętnego pozostawienia w ciągu dwóch lat w oddziale Łódzkim banku państwa pół miliona rubli pieniędzy miejskich bez należytego oprocentowania.

Bogate miasto, nie mające długów, stać na taki pański giest, nie stać go tylko na uczynienie zadość codziennym a koniecznym potrzebom ludności, nie stać na budowę swoim kosztem ogólnego szpitala miejskiego, nie stać na budowę kąpieli publicznych, nie stać na stworzenie muzeum miejskiego.

Dziwne zaiste miasto, i dziwne porządki, w niem panujące.

St. Opocki.

Reminiscencje zakordonowe.

IV.

Słowo twórcze danego narodu — przemawia do tłumów ze swej świątyni — teatru.

Dlatego też poziom, na jakim stoi teatr, jest przebieżem kulturalnego rozwoju społeczeństwa.

Dla uzupełnienia charakterystyki życia polskiego w zaborze pruskim, zajmę się przeto poniżej rozpatrzeniem sprawy teatru, jako rozsądnika poezji i ideałów narodowych.

Należy pamiętać, że rząd pruski nie omieszkął zdusić swą żelazną rękawicą wszelkich w tej dziedzinie poczynań i nałożył kaganiec polskiej mowie publicznej. Z tego powodu w miejscowościach, gdzie ludność polska tworzy mniejszość, niewolno urządzać przedstawień polskich i jedynym teatrem w całej dzielnicy jest teatr poznański.

Ba, nawet żadnej wędrowniej trupy niema w Poznańskim (bodajby teatryku w Gnieźnie czy Inowrocławiu). Zdawałoby się tedy mogło, że wobec taknienia polskości, jaką okazują poznańscy, wobec świetnego stanu ekonomicznego mieszczaństwa, teatr polski w Poznaniu, zgromadzającym licznych przyjeźdźców z prowincji, jest zabezpieczony materialnie. Tymczasem rzecz się ma wprost przeciwnie. Prawie obywatel się bez supsydium*), nie posiadający odpowiedniego pomieszczenia, lawiruje teatr poznański pomiędzy niewybrednymi wymaganiami filisterji a wysoką ambicją ideowej dyrekcji.

Nie mówię już o obecnej dyrekcji zaszczytnie znanych ze swej miłości dla sztuki pp. Bolesławostwa Szczurkiewiczów, którzy swym aspiracjom artystycznym składają w ofierze wszelki zysk materialny...

Nawet taki materialista, jak poprzedni dyrektor p. Andrzej Lelewicz, z powodu niemożliwości prowadzenia teatru w istniejących warunkach, musiał ustąpić ze stanowiska, mimo to, że stał się schlebiał upodobaniem przeciętnego widza.

Obecna dyrekcja, znana z tego, że wprowadziła teatr wileński na niebywałą dotychczas wyżyję, że zainteresowała kilkoma widowiskami klasycznymi całą Polskę — Poznaniu na ogólne żądanie musi uwzględnić operetkę.

Zaprawdę, dla bogatego odłamu społeczeństwa, które posiada jedyny ubogi teatrzyk na dużą stosunkowo ilość ludności, które wielkim głosem woła o krzywdzie wywłaszczenia i tępienia języka hanbą jest

*) Istnieje ono, lecz jest nader niewyksokie, p. a.

zaśmiecanie repertuaru tandetą operetkową i kępowanie skrzydeł artystycznych dyrekcji.

Teatr Poznański daje tedy 2 (czasem 3) premjery w tygodniu — t. j. operetkę dla tłumów, operę ku rozrównieniu mieszczaństwa, dramat zaś dla nielicznych wybranych i zadowolenia swych ambicji.

Teatr, pracujący w takim tempie jak poznański, niszczy siły aktorskie, zabija w nich umiłowanie zawodu i zdolności, ztraca styl i staje się jeno przybytkiem odpoczynku filistrów!

Zguba każdego teatru prowincjonalnego jest ogromna ilość premier niedbale i naprędce opracowanych, która szlachetne powołanie aktora upodabnia profesji linoakoków i bawitłumków cyrkowych.

Bo, albo bogate społeczeństwo wielkopolskie powinno zapewnić byt dwóm teatrom — dramatowi, jako indywidualnie narodowej sztuce, wreszcie operetce i operze ku zadowoleniu melomanji —
— albo zbudować odpowiedni gmach wyłącznie dla dramatu polskiego!

Kosztowna utrzymanka dramatu — operetka, i jego wymagalna małżonka opera, nie są wstanie pod jednym lokować się dachem.

Miasta mogące sobie pozwolić na dwa teatry, łączą kształtące i kulturalne zadania teatru dramatycznego z melodyjną wesolością operetki.

Publiczność zaś (jak poznańska, lwowska, czy łódzka), zapewniająca teatr na dziełach podkasanej muzy, a nie mogąca zapewnić trwałej egzystencji teatrowi dramatycznemu, wystawia haniebnie niskie świadectwo swej umysłowości.

Najbardziej zaś wielkopolskie pamiętać winni, że nie tylko rentowny bojkot kupców niemieckich, leży w sferze kultury narodowej!

Teatr pp. Szczurkiewiczów, w ciągłej trosce, by nie zdrasnąć uczuć pruderji i świętości sztuki jakimś śmielszym utworem dramatycznym — trzyma wysoko ponad własnie i małostki zatrutego mrowiska, zwycięski sztandar z napisem tryumfalnym: „ARS LONGA!”

A zadanie to nieleża tam, gdzie Przybyszewskiego „Topiel”, przyjmuje krytyka miejscowa poglaskaniem, za niewątpliwy talent (sic!) i... wymówka, za ciągłe zajmowanie się problemem walki płci. (dost.: idź tu wytłomacz Przybyszewskiemu i t. d.!!!)

Tam, gdzie jeden z najgłębszych dramatów twórczości europejskiej — „Wiśniowy sad” Czehowa, który w mistrzowskim wykonaniu teatru Stanisławskiego tchnie zaświatowym oddechem rozekanej melancholji — uznano za „niepozabawiony zalet” i oblepiono pstrokaczną nieuzasadnionych etykiet pymitywnej krytyki. (!)

„W dniu zmartwychwstania“, i inne tej miary utwory, nie unikają surowego losu oszkalowania przez nierozwiniętego widza, lub bezapelacyjnego krytyka.

I dużo jeszcze wody polskiej do Bałtyku wpłynię, zanim się zmieniają stosunki w kraju, gdzie teatr uważany jest jako miejsce odpoczynku dla zmęczonego pracą całodzienną mieszczactwa.

Niestety, tymczasem społeczeństwo nie chce się zgodzić w poglądach na sztukę z Cypryanem Norwidem:

„Piękno na to jest, by zachwycało
Do pracy—praca, by się zmartwych-
[wstało].“

Życie idzie naprzód, a niesie wieher ożywczy ze stoków gorskich i zbalwanionych mórz!

Ufajmy, że dojdzie i tutaj zbawienny huragan i wyważy wierzeje przesądów i mieszczańskiego konwencjonalizmu.

Stan dzisiejszy charakteryzują słowa Henryka Ibsena:

„Dopóki ludzkość uważa za
ważniejsze budowanie kościołów niż
teatrów, póki chętniej popiera nawra-
canie Zulusów, niż muzea sztuki —
dopóty nie może sztuka liczyć na
zdrowy rozwój.“

Tak rzekł wielki poeta skandynawski, a jego sąd wzniosły niech mi będzie ekskuzą za zbyt może szorstki (w niektórych miejscach) ton artykułu niniejszego.

Andrzej Nullus..

Ostatnia poczta.

Kwestja językowa.

WIEN. Zwolane na wczoraj posiedzenie parlamentarne komisji narodowościowej, które miało zająć się usunięciem ze statystyk rubryki „język potoczny“ i zmienić ją „język ojczysty“ nie doszło do skutku gdyż zabrakło kompletu z powodu nieprzybycia niemieców.

Walka z łamistrzajkami.

PARYŻ. Strajkujący w okręgu Pas de Calais napadli w pewnej miejscowości na kandydanta, w której wówczas znajdowali się łamistrzajki. Doszło do starcia, w którym po stronie napadających został zabity jeden robotnik, przypadkowo polak. Kilku łamistrzajków jest ciężko rannych.

Z klubu ludowców.

WIEN. Na onegdajszym posiedzeniu klubu ludowców naradzano się nad ustąpieniem Stapińskiego. Następnie omawiano stanowisko stronnictwa ludowego w sprawie podatku wódczanego. Postanowiono głosować za tym podatkiem, pod warunkiem, że zniesiony będzie podatek klasowo — domowy dwóch najniższych kategorii.

Następnie uchwalono prosić Koło polskie żeby głosowało przeciwko bonifikacjom gorzelniarom, a gdyby to było niemożliwe, to aby Koło pozwoliło ludowcom nie brać udziału w głosowaniu nad tym projektem.

O zmniejszeniu armji.

WIEN. Wobec projektu powiększenia kontyngentu rekrutów, posłowie polscy postanowili głosować przeciwko zatrzymaniu 10,000 rezerwistów.

Po ustąpieniu Stapińskiego.

WIEN. Klerykałna „Reichpost“ omawiając ustąpienie Stapińskiego, pisze na podstawie informacji z kół klerykałnych, że prezesem klubu sejmowego zostanie poseł Witosz, a przewodnictwem stronnictwa ludowego obejmie dr. Biąły.

Obrażony Tisza.

BUDAPESZT. Tisza czuje się obrażonym ekspozycją Berehlotda, który wzmiankował o potrzebie konsolidacji stosunków wewnętrznych na Węgrzech.

Nieporozumienia wśród studentów.

LEOBEN. W tutejszej akademii doszło do nieporozumień pomiędzy studentami polskimi i niemieckimi, którzy sprzeciwili się urzędzeniu przez polaków t. zw. filisterjum. Pomimo to, że filisterjum nie doszło do skutku, przyszło pomiędzy studentami do poważnych starć.

Z piśmiennictwa.

„Ziemia“

Ostatnie numery tygodnika krajoznawczego „Ziemia“, wychodzącego w Warszawie pod redakcją Kazimierza Kulwiecia, podają szereg nieznanych materiałów do naszego krajoznawstwa ojczystego z różnych gałęzi wiedzy.

W dziale folkloru i etnografii wyszły tu prace:

„Wilkołaki i Wilkołactwo“ przez Fr. Rawitę Gawrońskiego. „Kult wróżek na Ukrainie“ przez W. Piotrowskiego. „Dożynki na Kujawach“ C. Apanowicza i inne.

W dziale przyrody krajowej:

„Źródła ginące w piaskach Olkuszskich“ przez P. Przesmyckiego. „Trzy rzadkie rośliny w lasach Ciechocińskich“ przez R. Kóbendzę i in.

W dziale historii i zabytków historycznych:

„Mogila Wita Stwosza w Norymberdze“ przez J. Olszewskiego. „Największe dzieło Aleksandra Jabłońskiego“ przez J. Baranowskiego i inne.

W dziale podróży i turystyki:

„Podróż na Mazury Pruskie“ przez St. Sempłowską. „Z podola Galicyjskiego“ przez M. Orłowicza. „Wzdłuż roztoczya tomaszowsko-lwowskiego“ przez Wł. Antoniewicza. „Schronisko polskie w Beskidzie“ oraz „Notatki z podróży naokoło świata“ przez Al. Janowskiego.

Ta ostatnia praca zawiera spostrzeżenia i opisy znanego podróżnika i wiceprezesa Towarzystwa krajoznawczego z Warszawy, który w lipcu r. b. udał się w podróż naokoło świata dla zwiędzenia wszystkich wybitniejszych siedlisk wychodźstwa polskiego na gruncie amerykańskim i azjatyckim, wygłaszając po drodze liczne odczyty „O ziemi rodzinnej“.

Pozatem „Ziemia“ drukuje obecnie dwie prace obszernie, wyróżnione w roku ubiegłym na konkursie tego organu a mianowicie:

Kazimierza Moszyńskiego „Ukraina“ i H. Nuzikowskiej „Biskupie miasto Muszyna“.

Mnostwo pięknych ilustracji dopełnia bogatej treści tego cennego wydawnictwa, służącego już od lat 4 haście „Poznaj i ukochaj swój kraj rodzinny“.

Sport.

Posiedzenie delegatów klubów piłki nożnej.

Na poniedziałkowym posiedzeniu delegatów klubów piłki nożnej zapadły następujące uchwały:

1) W sprawie zajęcia na meczu między „Victorją“ a „Unionem“ postanowiono wezwać na najbliższe posiedzenie w charakterze świadków pp. Rossmanna, E. Diebla, Rzejaka i Mentzla.

2) Uchwalono utworzyć kolegium sędziów, a w skład komisji tymczasowej weszli pp. Miller, Rossmann, Mentzel, Sienkiewicz i Szlösser.

3) Przyjęto sprawozdanie z ubiegłych meczów.

4) W sprawie B. K. S. i gracza Poznańskiego postanowiono zwrócić się do rosyjskiego związku w Moskwie.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9-iej w lokalu „Unionu“ z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawozdanie z gier o mistrzostwo, 3) Załatwienie sprawy zajęcia z boiska klubu „Victorja“, 4) Kwestja utworzenia wyższej instancji w sprawach piłki nożnej, 5) Sprawa stałego lokalu.

Union — Victorja 2:0.

Kraft — T. M. R. F. Widzew 2:1 (2:0).

Obydwe niedzielne (16. XI) gry o mistrzostwo piłki nożnej nie wywołały znaczącego zainteresowania wśród publiczności, której zaledwie garstka zjawiła się na zawodach, jakkolwiek piękna pogoda sprzyjała meczom.

Przedpołudniowa gra między Unionem i Victorją zakończyła się zwycięstwem Unionu w stosunku 2:0.

Podczas meczu zaszedł znowu fakt niekarności, której dopuściła się drużyna Victorji nie poddając się orzeczeniu sędziego p. Sienkiewicza, który zmuszony był usunąć z gry za brutalną grę kapitana drużyny. Wobec braku posłucha w drużynie Victorji, przerwał sędzia grę pół godziny przed końcem.

Południowe zawody między T. M. R. F. Widzew a Kraftem miały przebieg interesujący, drużyna Kraftu jednak, w której brakowało Rosatowskiego, grała słabiej niż zwykle i tem się tłumaczył ostateczny rezultat 2:1 na korzyść białoczerwonych. Drużyna Widzewa poniosła porażkę dzięki słabej grze ataku i środkowego pomocnika, który bawił się piłką i współdziałał z atakiem.

Obowiązki sędziego pełnił p. Miller.

Piętnastolecie „Unionu“.

W ubiegłą sobotę obchodziło Tow. Sport Union piętnastolecie rocznicę założenia Towarzystwa oraz pięcioletnią rocznicę poświęcenia sztandaru.

W uroczystości wzięli udział delegaci

łódzkiego konsulatu warszawskich cyklistów, kluby cyklistów z Ozorkowa, Żyrardowa, Pabianie, Tow. gimn. Kraft, Tow. sport. Nev-Castle, Łódzkiego klubu sportowego, Tow. atletów i innych, wiele zaś towarzyszy nadesłało telegramy gratulacyjne. Przeszło trzysta osób przybyło na uroczystość.

W przemówieniach swych zaznaczali wszyscy mówcy, iż Tow. Sport. Union przyczyniło się w znacznej mierze do podniesienia poziomu sportowego w Łodzi przez urządzanie wyścigów torowych i drogowych, przez wprowadzenie gry w piłkę nożną, założenie oddziału lekkiej atletyki i ostatnio oddziału tenisowego dla pań, wszyscy też życzyli Towarzystwu pomysłnego rozwoju na użytek sportu w Łodzi.

Imieniu Unionu witali gości w serdecznych słowach prezes Tow. p. Thiele i wiceprezes p. Griez.

Ożywiona i ohochoza zabawa trwała do białego rana. B. M.

Informacje handlowe.

Berlin, 22 listopada.

I w sobotę było położenie na giełdach tak beznadziejne i ogólna tendencja tak o-wesola, jak w dniach poprzednich. Charakterystycznym objawem jest ciągły brak zainteresowania i mały udział jakoteż mały obrót.

Na giełdzie berlińskiej w przeciwieństwie do innych giełd ogólna tendencja doznała małej poprawki zwłaszcza na rynku akcji górniczo-hutniczych i austriackich papierów wartościowych. Akcje niemieckiej fabryki broni i amunicji spadły znowu o 9 procent.

Na giełdzie londyńskiej zaplanowało częściowe osłabienie z powodu strajku górników we Francji i trudności, powstających z powodu zamiaru zaciągnięcia większej pożyczki państwowej. Akcje górnicze kopalni w Anglii, Francji i Afryce południowej były nieco tańsze.

Na innych giełdach, jak paryskiej, wiedeńskiej i petersburskiej kursy w porównaniu z notowaniami wczorajszymi były niezmiennione.

Firma Kruppa w Essen miała w ubiegłym roku obrachunkowym 1912/1913 znacznie więcej zamówień z powodu wojen bałkańskich i niepokojów międzynarodowych, skutkiem czego i zyski przedsiębiorstwa były większe. Dywidenda w tym roku wynosić ma 14 proc., podczas gdy w r. z. wynosiła 12 proc. Kapitał akcyjny Towarzystwa wynosi 180 milionów marek.

Niemiecka fabryka broni i amunicji, konkurencja firmy Kruppa, w roku ubiegłym i bieżącym pracowała w przeciwstawieniu do Kruppa ze stratą i akcje tej firmy od niejakiego czasu spadają w kursach; na giełdzie berlińskiej spadły dzisiaj o 9 proc. Tradne położenie firmy polega na tem, że od odbiorców swych zagranicznych, jak od Turcji, Brazylii i Meksyku, firmie trudno wy dobyć należące jej się pieniądze.

Wywóz żelaza z Niemiec (suro-wiec, tregry, blachy, drut i t. d.) od stycznia aż do 31 września r. b. wynosił 1 miliard 118 milionów marek, t. j. o 165,5 milionów więcej niż w tym samym czasie r. z.

Na giełdzie w zbroję w Berlinie po początkowym osłabieniu na skutek zniżki ofert amerykańskich tendencja doznała w dalszym ciągu wzmocnienia.

Ze świata.

(—) Zmiany w zarządzie firmy Kruppa. „Frankf. Nachr.“ dowiadują się z miarodajnego źródła, że w firmie Kruppa w Essen czynią się przygotowania do wielkich zmian w administracji. Sprawa ta stała ma w związku z procesem przeciw urzędnikom firmy Kruppa. Do składu dyrekcji wstąpić ma jeden z dyrektorów Towarzystwa elektrycznego Siemens i Halske, w ten sposób jednak, że dopiero po niejakim czasie otrzyma charakter dyrektora. Przepuszcza się wobec tego, że najwięcej w procesie skompromitowany dyrektor Eccius do tego czasu wystąpi z kolegium dyrektorów firmy Kruppa.

(—) Epilog skandalu wrocławskiego. Wrocławski skandal obyczajowy w toku którego 2 mężczyźni popełniło samobójstwo a 16 skazanych zostało na więzienie, zakończył się epilogiem przed sądem dla młodocianych. Dwie dziewczyny szkolne, z któremi owi mężczyźni dokonywali czynów niemoralnych, zostały przez sąd uwolnione, gdyż sąd uznał, że nie posiadały potrzebnego, do rozpoznania karygodności swych czynów, rozumu.

(—) Aresztowani przemytnicy opium. Z Marsylii donoszą: Przemysłownictwo opium mimo pilnej uwagi władz cel-

nych wciąż jeszcze kwitnie we francuskich miastach portowych. Wczoraj udało się urzędnikom przy rewizji pakunków chińskich stewartów (kelnerów okrętowych) na holenderskim parowcu „Kunjean“ skonfiskować 22 kilogramy tej narkotycznej trucizny. Stewardowie chińscy przyznali się, że opium chcieli dostarczyć palaczom opium w Paryżu, Brest i Tulonie.

(—) Zatrucie 25 osób. Z Marsylii donoszą: W małej miejscowości Mouries w departamencie Bouche-du-Rhone zachorowało wczoraj nagle wśród objawów zatrucia 25 osób. Zatrucie spowodowane zostało albo wskutek spożycia zepsutych wyrobów mięsnych lub niedobrej wody. Stan choroby u kilkunastu osób jest bardzo poważny.

Z Litwy i Rusi.

□ Mińsk. „Kurjer Litewski“ donosi, w korespondencji z Mińska, że z chwilą otwarcia tam apteki miejskiej wszystkie prywatne apteki miejscowe obniżyły cenę lekarstw o 20 do 25 proc. Dla zgnębienia zaś niebezpiecznego konkurenta, zaczęto nadsyłać od pewnego czasu wielką ilość recept na kosztowne lekarstwa, których nigdy nie wykupywano przygotowując w ten sposób miejską aptekę o straty. Ale szefczka się wykryła...

Z Królestwa.

§ Z sądownictwa. Po ukończeniu wydziału prawnego na uniwersytecie pp. P. Korotkiewicz mianowany został młodszym kandydatem do posad sądowych — przy piotrkowskim sądzie okręgowym.

§ Nowa placówka walki z alkoholem. (a) Na ostatnim posiedzeniu komisji gubernialnego piotrkowskiego do spraw związków i stowarzyszeń zalegalizowano ustawę gospody anti-alkoholycznej, imienia Bolesława Prusa, w Częstochowie.

§ Ostatni z Macochów. We wsi Lipie w pow. częstochowskim, będącej rodującą miejscowością bohatera dramatu jaśnogórskiego, Damazego Macocha, zmarł jak wiadomo, jeszcze w czasie procesu, ojciec eks-księdza, obecnie zaś zmarł tam w tych dniach jego brat, 33 letni Jan, nie pozostawiający potomstwa, wobec tego Damazy jest obecnie ostatnim z rodu Macochów

Z Warszawy.

(c) Pogrzeb. Wczoraj o godz. 10 i pół, zrana, dolny kościół św. Aleksandra zapełnili przedstawiciele różnych instytucji kulturalnych i naukowych oraz młodzież dla oddania ostatniej posługi zwłokom Adama Mahrburga.

W pobliżu skromnej trumny uczonego i pedagoga polskiego złożono wieńce z następującymi na szarfach napisami: „Nieodżałowanym profesorowi — od wdzięcznych słuchaczy i słuchaczek“, „Adamowi Mahrburgowi — Przegląd Filozoficzny“, „B. redaktorowi „Książki“ — wydawcy“, „Od instytutu psychologicznego“, „Adamowi Mahrburgowi — Towarzystwo kursów naukowych i t. d.

Po przybyciu do 4 bramy Powązek, zwłoki zdjęto z wozu żałobnego i ponieśli je na ramionach członkowie polskiego Towarzystwa psychologicznego do grobu.

Nad otwartą mogiłą pożegnał Adama Mahrburga jako działacza naukowego dr Władysław Tatarkiewicz w imieniu polskiego Towarzystwa psychologicznego.

Z sąsiedztwa.

× Odpust w Zgierzu. (c) Jutro przypada w Zgierzu odpust ku czci św. Katarzyny.

× Kolejki dojazdowe. (c) Jak się dowiadujemy, z chwilą rozpoczęcia budowy kolejki elektrycznej do Ozorkowa, stopy drewniane podtrzymujące przwodniki na linii „Łódź—Zgierz“, zostaną zamienione na żelazne.

Jednocześnie rolki teraźniejszego typu, zostaną skasowane na wszystkich kolejach dojazdowych, za wyjątkiem konstantynowskiej, a na ich miejsce zaprowadzone zostaną pałaki, na wzór warszawskich.

Linja ozorkowska przejdzie przez Zgierz od przystanku kolejki zgierskiej „Kurak“ ulicą E. dzką do Starożytnego Rynku a stąd ulicą Łęczycką na szosę ozorkowską. Dotychczasowa zaś linja przeprowadzona zostanie od Nowego Rynku ulicą Długą na Stary Rynek, t. j. do stacji kolejki ozorkowskiej. Dzięki takiemu przeprowadzeniu linii tramwajowych przez miasto, z chwilą uruchomienia pociągów na kolejce ozorkowskiej, zgierzanie będą mieli z Łodzią podwójną komunikację.

× Koncert w Zgierzu. (c) W sobotę ubiegłą w Zgierzu odbył się koncert artystów, Józefa Smidowicza i Lu Jusza Morawskiego z udziałem pp. Szefferów, znanych w Zgierzu.

Akompaniatorką była p. H. Thaute, zgierranka.

Artystom dziękowano rzeszami oklaskami, paniom zaś ponadto wręczono bukiety.

× Pożar w okolicy. (c) W sobotę ubiegłą o godz. 6 wieczorem w Proboszczewicach pod Zgierzem, w zabudowaniach Józefa Głowackiego, wybuchł pożar. Spłonęła stodoła i obora.

Straty wynoszą około 1500 rb. Podczas akcji ratunkowej Głowacki, zaskoczony ogniem w oborze przy wypędzaniu bydła byłby znalazł śmierć w płomieniach, gdyby nie odważył czeladnika rzeźniczego, Jesionka który wpadł do płonącego budynku i wypłócił G. już nieprzytomnego i mocno poparzonego.

× Z „Lutni“ zgierskiej. (c) W piątek, dnia 21 h. m., przy udziale 40 osób, odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków zgierskiego Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“ w Zgierzu; przewodniczył p. S. Castella.

Na zebraniu tem odczytano i zaakceptowano sprawozdanie z działalności Towarzystwa za czas od 14 czerwca do 20 lipca r. b.

Stwierdzono, że dochód z domu zwiększył się znacznie i że zarząd dokłada starań aby podnieść także poziom artystyczny „Lutni“.

× Sprawy marjawickie. (c) Marjawi uzyskali pozwolenie [ministra] spraw wewnętrznych na zebranie dobrowolnych ofiar do 12 tys. rb. na wykończenie kościoła w Warszawie.

× Podrożenie prądu elektrycznego w Zgierzu. (c) Elektrownia zgierska zawiadomiła swoich odbiorców, że od 1 grudnia r. b. podniesie cenę prądu, dostarczanego dla oświetlenia miasta i lokali prywatnych o 5 kop. na kilowacie. Od 1 grudnia kilowat-godzina prądu będzie kosztowała 25 kop. Również podwyższona zostanie cena prądu dostarczanego dla siłnic.

Kalendarzyk.

Dziś Jana od Krzyża.
Jutro Katarzyny Piękną.
Imiona słowiańskie dziś Dobrosława.
Jutro Chwalimira.

Wschód słońca o g. 7 m.	89
Zachód „ „ „ 8 „	54
Długość dnia „ 8 „	14

Stan pogody. — Według obserwacji optycznej R. Rittera, ul. Piotrkowska 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 1^a ciepła.
Połudn. o g. 12. 8^a
Wiecz. o g. 8 w. 3^a

Minimum 0 ciepła **BARO-** 761 **najniższej** —
Maximum 3 **METR:** 761 **najwyższej** —

Hygrometr 68% wilgoci.

Teatr Polski. We wtorek „Mąż z loterii“ w środę „Grzegorz Dandini“ i „Pietro Caruso“
Opera i operetka łódzka. Jutro Faust“ występ gościnny p. Andrzeja Hajka w środę „Krysią leśniczką“

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 6-iej do 8-iej wieczorem, w niedziele i święta od 1-iej do 3-iej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza“. Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska 91). Otwarte jest od 4-iej po południu do 10-iej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Rozkaz dzienny policmajstra.
(a) Wskutek zwiększonej liczby dokonywanych ostatnimi czasy na krańcach miasta nieuczynnych przestępstw, a mianowicie rozpraw nożowych, kradzieży i grabieży, z kancelarji policmajstra m. Łodzi wydano rozkaz dzienny do policji, nakazujący ścisłe dokonywanie obchodów, patrolowanie, oraz zwiększony nadzór nad osobistościami podejrzany.

Ze spraw budowlanych.
(b) Wskutek skarg właścicieli nieruchomości z miast powiatowych, że zarząd gubernjalny odmawia zatwierdzenia planów budowy domów drewnianych bez brandmurów, senat wyjaśnił, że w Królestwie Polskim obowiązują dla miast przepisy budowlane z roku 1858, na mocy których kiedy niema możliwości wzniesienia budowlń drewnianej w odległości 3 sążni od budynku sąsiedniego, należy pomiędzy takimi budynkami stawiać ochronną ścianę przeciwpożarową.

Wobec tego niezatwierdzenie przez zarząd gubernjalny planów budowy domów bez brandmurów jest słuszne.

Z poczty.
(a) Naczelnik miejscowego biura pocztowo-telegraficznego otrzymał zawiadomienie od głównego zarządu poczty i telegrafów, że z dniem 1/14 stycznia 1914 r. zostaną wycofane z obiegu i sprzedają wszystkie marki pocztowe z wizerunkiem Najjaśniejszego Pana. Marki te zostały puszczane w obieg z okazji uroczystości 300 letniego jubileuszu panowania Domu Romanowych.

Zwraca się zatem uwagę posiadaczy tych marek, że takowe od nowego roku tracą moc obiegową.

Poczta a ubezpieczenie robotników.
(a) Od głównego zarządu poczty i telegrafów naczelnika miejscowego biura pocztowo-telegraficznego otrzymał okólnik, ażeby przy budowie nowych linii telegraficznych i naprawie starego telegrafu przyjmowano tylko robotników fachowych.

Prawa o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków, za które obecnie będzie płacić zarząd poczty i telegrafów, fachowo zaś uzdolnieni robotnicy dają znacznie niższy procent nieszczęśliwych wypadków.

Ze związku drzewnego.

(a) Rozpoczęło już swe czynności biuro wyszukiwania pracy przy związku zawodowym robotników, pracujących w przemyśle obróbki drzewa.

O pensje podrabeków.

(a) W niedzielę do gminy żydowskiej zgłosiło się kilka delegacji obywateli z różnych dzielnic miasta z petycjami o zwiększenie pensji miejscowym podrabimom. Wyjaśniono petytantom, że dotyczą w tej kwestji należy do gubernatora piotrkowskiego, do którego będzie przesłane stosowne przedstawienie projektu podwyżek.

Ze schroniska nauczycielek.

Przypominamy, że we wtorek 25 b. m. w teatrze Polskim przy ul. Cegielskiej zostanie odegrana wesoła komedia: „Mąż z loterii“ na rzecz Schroniska nauczycielek.

Wobec dużego zapotrzebowania biletów niewielka ilość pozostałych będzie do nabycia w kasie teatru od 5-iej wiecz.

W sprawie bagaży kolejowych.

(a) Zawiadowcy miejscowych stacji kolejowych otrzymali zawiadomienie swych władz że z dniem 1/14 grudnia wehdodzi w zastosowanie nowe prawo o bagażach kolejowych.

Nowe przepisy nie wymagają wysyłania odbiorcom kwitów bagażowych. Odbiorca otrzyma bagaż swój na stacji po okazaniu urzędnikowi kolejowemu dowodu osobistego czy paszportu.

Z przemysłu.

(a) Łódzki komitet giełdowy otrzymał zawiadomienie ministerjum handlu i przemysłu, że po zastój handlu z Mandżurją, wynikłym z powodu rewolucji w Chinach, obecnie się rozpoczęło tamże nader silne ożywienie handlu manufakturowego z Rosją. Firmy moskiewskie otrzymały wielkie zamówienia na terminowe dostawy.

Zapomogi dla instytucji kredytowych żydowskich.

(a) W tych dniach bawił w Łodzi znany działacz petersburski na polu zrzeszenia żydowskiego, p. Segal, który interesował się działalnością miejscowych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, otrzymujących subsydja od petersburskiego banku Warszawskiego i S-ki.

W sprawie tej zostanie wkrótce wyznaczony od banku specjalny rewident na Królestwo Polskie.

Przeniesienie kasy powiatowej.

(b) Dziś biuro kasy powiatowej, mieszczące się przy ul. Widzewskiej Nr. 50, przeniesione zostało do nowego lokalu przy ulicy Dzielnej Nr. 44.

Nowa fabryka.

(a) Właściciel nieruchomości przy ul. Dąbrowskiej pod nr. 35 w Łodzi, Jakob Abramowicz, uzyskał od rządu gubernjalnego piotrkowskiego koncesję na pobudowanie i urządzenie na swej nieruchomości mechanicznej wykończalni i farbiarni.

Ze szkół.

(a) Łódzka dyrekcja szkolna zamianowała na stanowisko nauczyciela muzyki w gimnazjum żyd. p. Leona Kopfa.

Uczniowie na zebraniach.

(b) Tutejsze władze szkolne otrzymały okólnik ministerjum oświaty w sprawie uczęszczania na wykłady, odczyty i zgromadzenia publiczne uczniów średnich zakładów naukowych.

Ministerjum poleca dyrektorom szkół średnich wielką ostrożność przy wydawaniu pozwoleń. W razie zaś, gdy dyrektorzy uznają za możliwe wydanie pozwoleń, powinni każdego ucznia lub uczenicę

zaostrzyć w specjalne świadectwa z własnoręcznym podpisem dyrektora. Dla dozoru nad zachowaniem się uczniów dyrekcje obowiązane są delegować dyżurnego profesora.

Zebranie akcjonariuszów.

(a) W dniu 6 grudnia r. b. odbędzie się walne ogólne zebranie akcjonariuszów fabryki wyrobów wstążek jedwabnych Akc. tow. S. Czamańskiego przy ulicy Kątnej, № 12.

Z życia kelnerów.

Administracja „Grand-Hotelu“ zawiadomiła zarząd łódzkiego związku zawodowego kelnerów o wakansie pos. d dla 24 członków, przyczem od kandydatów zażądano, jako kwalifikacji, prócz znajomości języków, także i to by mieli wasy zgolone.

Zarząd związku ułożył listę kandydatów, których polecił Grand-Hotelowi przy tem jednak pominięci zostali niektórzy członkowie związku, od dłuższego czasu pozostający bez zajęcia, polecając natomiast pracowników, mających posady.

Z tego powodu zgłosili się do nas poszkodowani, wyrażając swoje niezadowolenie z działalności zarządu związku, uważając, iż związek chybia celu i mija się ze swymi zadaniami, skoro zgadza się na przykry i uchybiający godności pracowników zawodowych warunek golenia wąsów, a nadto nie troszczy się o los pozostających bez pracy i chleba członków swoich.

Z tetru „Oaza“

Dyrekcja teatru „Oaza“, dbała o dobór najlepszych obrazów występuje z dniem jutrzejszym z niebywałą atrakcją, która wśród publiczności naszego miasta, wywoła niechybnie prawdziwą sensację.

„Krzyszczak“ — oto tytuł owego arcydzieła kinematograficznego w 5 wielkich aktach, osnutego na tle krwawych epizodów z czasów wojen krzyżowych.

Obraz ten pod względem bajecznej wystawy, niezrównanej gry artystów jakoteż wysoce zajmującej treści, przewyższa wszystko dotychczas widziane w kinematografie.

Dodać należy, iż pomimo znacznie zwiększonego nakładu kosztów, ceny miejsc pozostają zwyczajne.

Z obawy przed wojskową służbą.

(a) W Łodzi oddano pod sąd d. ugiego w tym roku popisowego żyda, który kazał sobie powyrwać zęby w celu uchylenia się od służby wojskowej.

Zajście na Bałutach.

(b) Dziś w nocy około godz. 4 nad ranem agenci wydziału śledczego, obchodząc z patrolem Bałuty na ul. Nowaka obok domu Nr. 21 zauważyli dwóch podejrzanych ludzi, którym kazali się zatrzymać.

Na widok policji nieznajomi zaczęli uciekać i pomimo okrzyków policji nie chcieli się zatrzymać.

Wtedy policja dała w kierunku uciekających kilka strzałów.

Jeden z uciekających, ugodzony kulą, padł, drugi zaś zdołał zbiec.

Ugodzony okazał się znanym złodziejem Rutkowskim.

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Aleksandra.

Zniewolenie.

(a) Zamieszkała przy ul. Benedykta pod № 94 siedmastoletnia Helena R., zameldowała policji, że w piątek wieczorem jej znajomy Antoni N. wraz z kolegą swym G., zaprowadzili ją na plac „Selinówka“ i tam po kolei bez jej zgody dokonali względem niej czynu niemoralnego.

Ofiary pożaru.

(a) W niedzielę o godz. 4 m. 30 rano w fabryce prześlalni Maksa Rosenblatta przy ul. Średniej nr. 83, w oddziale szarpaczy - wilków, wskutek tarcia transmisji zapaliła się przędza na maszynach. Podczas gaszenia pożaru zostali niebezpiecznie poparzeni dwaj robotnicy 48 letni Szczeban Pawlak zamieszkały przy ulicy Średniej nr. 161 i 21 letni Krystjan Kroll z ul. Fiszera nr. 6. Pożar został ugaszony przez I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straży miejskiej.

Obydwie ofiary ognia po udzieleniu im pomocy przez lekarza pogotowia, zostały przeniesione do szpitala Poznańskich.

Kradzież w pociągu.

(b) W piątek w pociągu kolei wiedeńskiej padła ofiarą rzeźmieszków kolejowych znana artystka kabaretowa, ostatnio zaś współwłaścicielka kabaretu „Renaissance“ w Warszawie p. Stambabi.

Pani S. przyjechała do Piotrkowa na głośną sprawę 23 fałszerzy. Z powrotem do Warszawy w obawie, aby jej nie skradziono koleżyków brylantowych, wartości 20,000 rubli, schowała je do portmonetki.

Gdy przybyła na stację Koluski, z

przerażeniem skonstatowała, iż portmonetka wraz z koleżykami została jej skradziona.

Bezwłocznie zaalarmowano żandarmerję kolejową, która zawiadomiła telegraficznie wszystkie urzędy policyjne, lecz na ślad złodzieja dotychczas nie natrafiono.

Kradzieże.

(b) Z restauracji Konstancji Krzemieńskiej w Pabjanicach nieznani złodzieje skradli 300 rub. gotówką oraz kilka butelek koniaku

— Z mieszkania Walentego Wojciechowskiego przy ul. Średniej nr. 35, nieznani złodzieje otworzywszy drzwi podrobionym kluczem skradli obuwie wartości 365 rb.

Zuchwała kradzież.

(b) W nocy z soboty na niedzielę nieznani złodzieje dokonali nadzwyczaj zuchwałej kradzieży w centrum miasta.

Rabusie dostali się do piwnicy domu № 121 przy ul. Piotrkowskiej, skąd wyrznięli otwór w suficie i przez niego dostali się do składu towarów manufakturowych Ryszarda Grafa, skąd skradli 40 sztuk towaru wartości 4000 rub., który naładowali na wóz i wyjechali przez bramę od ulicy Nowo-Spacerowej. Kradzież spełniona została przed godz. 5 rano gdyż o tej godzinie stróż domu wstał i zauważył otwartą bramę.

Pożar.

(a) W nocy z soboty na niedzielę w fabryce tutek papierowych Chrystjano Bigge przy ul. Wysokiej nr. 22, w suszarni wybuchł pożar wskutek zapalenia towaru od zbyt wysokiej temperatury. Ogień został ugaszony przez oddział straży ogniowej ochotniczej.

Zatrucie alkoholem.

Na ul. Rybnej znaleziono nieznana z nazwiska 50 letnią kobietę w stanie nieprzytomnym. Okazało się, że jest zatruta alkoholem. Lekarz Pogotowia przyprowadził ją do samowiedzy.

Przy studni.

Slusarz Wojciech Waszkiewicz, liczący lat 63, zamieszkały przy ul. Zakątnej, zajęty naprawą studni przy ul. Długiej № 14, został uderzony kołem rozpedowem i odniósł złamanie żeber.

Z tramwaju.

Wezorem po południu 33 letni tkacz Bernard Pile, wypadł z tramwaju pabianickiego, będącego w ruchu i okaleczył głowę.

Poród na ulicy.

Wezorem w południe na ul. Średniej przed domem № 20 służąca Marta Niliel, 22 lata licząca, pozostająca chwilowo bez zajęcia i mieszkania, rozpoczęła poród. Lekarz Pogotowia odwiózł ją do przytulku położniczego przy ul. Dzielnej.

Zamach samobójczy.

Robotnica tkacka Luna Frenel, licząca lat 18, zamieszkała przy ulicy Aleksandrówskiej № 36, w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się karbolem. Wezwany lekarz Pogotowia usunął niebezpieczeństwo.

Z Pogotowia.

W ciągu ubiegłych dwu dni Pogotowia zanotowało 12 wypadków napadów, bójek i wogóle rozpraw nożowych. Nadto lekarze Pogotowia udzieliłi w kilku wypadkach pomocy osobom, które, pozostając od jakiegoś czasu bez pracy, chleba i mieszkania, padły na ulicy z wyczerpania sił i traciły przytomność.

Wypadek na stacji.

W sobotę na stacji towarowej kolei kaliskiej robotnik kolejowy Wawrzyniec Cucina, liczący lat 56, przycisnąłty wozem do ściany, odniósł złamanie dwóch żeber prawego boku. Lekarz Pogotowia odwiózł go w stanie ciężkim do szp. Czerw. Krzyża.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

We wtorek na dochód schroniska dla nauczycielek „Mąż z loterii“.

We środę „Grzegorz Dandini“ i „Pietro Caruso“.

We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę arcydzielo Edmunda Rostanda p. t. „Orle“ w 6 aktach. Cała wystawa do tej wspaniałej sztuki począwszy od dekoracji, kostjumów, mebli, a skończywszy na najdrobniejszych rekwizytach, dyrekcja teatru sprawiła nowe, według wzorów warszawskich teatrów rządowych.

Klische do obrazu świetlnego sprowadzono kopję z oryginału warszawskich teatrów.

Udział przyjmuje powiększony zespół artystyczny teatru Polskiego, oraz kilkudziesięciu statystów.

Bilety na wszystkie cztery przedstawienia powyższej sztuki nabywać można codziennie od 10 do 1-iej rano w cukierni W-ga Ulricha i od 5 pop. w kasie teatru Polskiego. Ceny wyjątkowo ze względu na kolosalny nakład pozostają premierowe.

Opera i operetka łódzka, Konstantynowska 16.

Jutro po raz pierwszy odśpiewana zostanie jedna z najpiękniejszych oper Gounoda p. t. „Faust” z udziałem pp. Brochwicz, St. Claire, Skrzyckiej oraz pp. Szellera, Ochrymowicza, Witasa i innych. W operetce tej wystąpi gościnnie znany artysta opery lwowskiej obdarzony pięknym głosem tenorowym p. Andrzej Hajek, który odśpiewa rolę tytułową.

W środę dana będzie przesłuchana operetka Jarno „Krysia leśniczanka” z p. Rogińska w roli tytułowej.

Sprawa Ronikiera.

Dzień 10-ty.

Dzień sobotni był dniem prawdziwych sensacji. Pierwsza zeznaje Wanda Chrzanowska,

matka Stasia,

której pokazują dowody rzeczowe dostarczone przez nią, mianowicie bieliznę i parę kamaszy, które sędzia śledczy Morgajewski odesłał w swoim czasie świadkowi.

Prokurator zapytuje, czy pani Chrzanowska kazała prać bieliznę — czy też zachowała ją w stanie pierwotnym?

Świadek odpowiada, że wszystkie rzeczy utrzymano w stanie pierwotnym.

Następnie p. Chrzanowska mówi:

„Niech się nikt nie dziwi, iż występuję w sprawie tej przeciw zięciowi. — Zapewniam, iż, gdybym podejrzewała o zbrodnię córkę swoją — wystąpiłabym przeciw niej z całą stanowczością...”

Tu następuje ciekawy incydent: okazuje się, iż przy dowodach rzeczowych, które były w sądzie była już para kamaszy i pomiędzy rzeczami przysłanymi dzisiaj przez p. Chrzanowską również jest para kamaszy.

A więc okazuje się, iż są dwie pary kamaszy, złożonych jako dowody rzeczowe..

Oskarżyciele twierdzą, iż są to kamasze hr. Ronikiera.

hr. Ronikier ogląda kamasze i mówi: „Nie, to nie moje”.

Adw. Nowodworski prosi o odczytanie protokołu oględzin rzeczy, zabranych podczas rewizji u hr. Ronikiera, w hotelu Francuzkim.

W protokole rzeczywiście figuruje para znoszonych kamaszy..

Ronikier znów ogląda kamasze i zaprzecza: „To nie są moje!”

Następuje konfrontacja Gawryłowa d-ra Guirarda i sędziego śledczego Morgajewskiego w obecności Wandy Chrzanowskiej, w kwestji wyjaśnienia okoliczności, czy bielizna na Stasiu była sucha czy też mokra, dalej, czy myto ręce trupa przed oględzinami, czy też po oględzinach i wreszcie — czy spodnie na zabitym Stasiu były odpięte z przodu, czy też zapięte.

Komisarz Gawryłow stanowczo obstaje przy swym twierdzeniu, iż ręce myto i że spodnie zostały spodnie już odpięte.

Dr. Guirard twierdzi przeciwnie, że bielizna była sucha; ręce trupa myto po oględzinach, spodnie zaś dr. Guirard odpiął sam..

Następnie eksperci szczegółowo oglądają dowody rzeczowe.

Adw. Aronson. Niech dr. Guirard pokaże nam jak odpiął spodnie.

Dr. Guirard — pokazuje w jaki sposób odpiął spodnie.

Adw. Aronson. Czy nowe dowody rzeczowe są dla ekspertów ważne?

Ekspert prof. Taranuchin — „Owszem, bardzo ważne. Stwierdzić mogę, iż tylko kalesony były mokre, nie zaś spodnie. Wobec tego oświadczenia, wersja dr. Guirarda, iż rzeczy i bielizna zamoczone były przy myciu trupa — upada.

Prokurator zapytuje czy Bronisław Chrzanowski pozostawił testament i jaki?

Świadek: Tak, cały majątek rozdzielił na 3 części, pomiędzy syna, córkę i instytucję dobroczynną.

Mąż pozostawił 120,000 rb., złożone w Banku, za 50,000 rb. akcji oraz majątek Tuczapy.

Na zapytanie czy świadek posiada własny majątek, p. Chrzanowska odpowiada: „Tak, mam dwa majątki ziemskie w gub. podolskiej; jeden wartości 300,000 rb., drugi zaś wartości 700,000 rb. Oprócz tego posiadam jeszcze „kapitał” w banku, który skutkiem kosztów procesu zmalał do 100,000 rb.

Prokurator zapytuje, czy była mowa o rozdziale majątku pomiędzy świadkiem i mężem.

Świadek: Nie, do czasu dojścia Stasia do pełnoletności nie mogło być mowy o podziale. Aby Staś otrzymał więcej od innych dzieci, — nikomu przez myśl nie przeszło.

Charakterystyka Stasia.

Prokurator pyta, czy Staś był silny i zdrów fizycznie, czy lubił sport i jakie sporty zabierał ze sobą.

Chrzanowska: „Był silny w rękę, choć sportu nie uprawiał i nie lubił połowania, bo nie mógł znieść widoku krwi.

Po przerwie sąd poleca przywołać ponownie p. W. Chrzanowską, której zadaje pytania powód cywilny, adwokat Nowodworski.

Stara się on przede wszystkim wyjaśnić stan majątkowy pp. Chrzanowskich oraz hr. Ronikiera w dobie, gdy oskarżony starał się o rękę córki pp. Chrzanowskich. Z wyjaśnień, udzielonych przez świadka, wynika, że pp. Chrzanowscy posiadali majątek, wartości 300,000 rb., oraz około 100,000 rb. w gotówce. Na majątku hr. Ronikiera — Łuszczewie, figurował dług hipoteczny, w sumie 27,000 rb., udzielonych prywatnie przez panią Chrzanowską.

Adw. Nowodworski. Może by świadek nas objaśnił, jak zamordowany Staś spędzał czas po wyjściu ze szkoły?

Świadek. O godzinie 2 i pół po południu powracał do domu, a po spożyciu obiadu grał na fortepianie, następnie brał lekcje angielskiego. O godz. 4 po południu odbywał lekcje z korepetytorem, pobierał nauki języków francuskiego i niemieckiego, w których nieco szwankował; po kolacji powtarzał lekcje, a o godzinie 10-ej wieczorem zazwyczaj kładł się spać. W wigiliję śmierci siedział nad lekcjami do godz. 12 w nocy.

Adw. Korabzewskij. Ile miała lat córka państwa, gdy wychodziła za mąż?

Świadek. 26 lat.

Adw. Korabzewskij. Czy państwo byli przeciwni temu małżeństwu?

Świadek (żywo). Tak, byliśmy przeciwni, gdyż nie wierzyliśmy w szczęśliwe pożycie małżeńskie, a zresztą stanowisko redaktora „Kurjera Świątecznego”, jakie wówczas zajmował r. Ronikier, nie mogło być odpowiednie dla męża naszej córki; żeby był redaktorem jakiegoś poważnego pisma, to co innego..

Adw. Korabzewskij. A ostatecznie z czyjej woli małżeństwo to doszło do skutku?

Świadek. Na skutek stanowczego żądania córki, która w liście do ojca groziła odebraniem sobie życia, gdybyśmy nie zgodziliśmy się na ten związek małżeński. Pod wpływem listu córki daliśmy ostatecznie przyzwolenie na ślub.

Stosunki rodzinne.

Adw. Korabzewskij: Czy mąż świadka lubił Stasia?

Świadek: Nadmiernie! Kochał go szalenie.

Adw. Karab.: Przepraszam świadka, że zadaje mu takie pytanie, lecz czy możliwa jest wersja, że Staś był synem nie legalnym?

Świadek (widocznie wzburzony, żywo). Ależ to jest wprost niemożliwe! Mąż tak kochał Stasia.

(Poruszenie na ławie obrońców hr. Ronikiera).

Adw. Korabzewskij: Co otrzymała córka państwa w posagu?

Świadek: Rentę w wysokości 5,000 rb. rocznie, a następnie 6,000 rb., co miało im wystarczyć na życie, dochoły zaś z Łuszczewa miały wystarczyć na spłacanie procentów towarzystwa i inne wydatki.

Z kolei do badania przystępuje adw. Aronson. Stara on się przede wszystkim wyświetlić, jak państwo Chrzanowscy zapamiętywali się na sprawę mordu i kogo w pierwszej chwili o to podejrzewali.

W odpowiedzi na te pytania świadek wyjaśnia, że słabe w pierwszej chwili podejrzewania pod adresem hr. Ronikiera zamienili się u rodziców ofiary w mocne przekonanie co do osoby zabójcy z chwilą upewnienia, kto urządził garsonjerę przy ulicy Marszałkowskiej nr. 112.

Sensacja.

Po dziesięciominutowej przerwie ogłoszonej przez prezesa, adw. Aronson występuje z następującym sensacyjnym oświadczeniem:

Podczas ostatniej przerwy otrzymałem bilet wizytowy z napisem: „Mikołaj, syn Mikołaja, Susnikow”. W sali dla publiczności przedstawił mi się przybyły dopiero co z Kijowa student politechniki i wyraził chęć wystąpienia przed Izłą w charakterze świadka.

Chce on mianowicie zeznać, że w sierpniu r. b. na wystawie w Kijowie poznał dwie panny, z których jedna nazywała się Nina Łandowska, druga zaś ma na imię Wanda, nazwiska zaś jej p. Susnikow nie pamięta. Po zawarciu znajomości w trakcie rozmowy wymienione zostało nazwisko „Chrzanowski”. Wówczas Nina Łandowska powiedziała, że znała również pewnego Chrzanowskiego, który już jednak nie żyje. W pierwszej chwili

p. Susnikow nie zwrócił na to żadnej uwagi, gdy jednak ze sprawozdań sądowych dowiedział się o procesie Ronkiera, przypomniał sobie ten szczegół i zobowiązał się z p. Niną Łandowską, począł ją wypytwać bliżej o dawnego jej znajomego Chrzanowskiego. Badania te dały nieoczekiwany wynik. Okazało się bowiem, że owym znajomym p. Łandowskiej był Stanisław Chrzanowski, zamordowany w Warszawie. Na dowód prawdziwości swej opowieści p. Łandowska przedstawiła p. Susnikowowi fotografię Stasia Chrzanowskiego z jego własnoręcznym podpisem oraz otrzymany od tegoż w prezencie reżeniol z monogramem: „Kochanej Nince, Staś”. Wobec tak nieoczekiwanego zeznania, adw. Aronson prosi Izłą o wezwanie studenta Susnikowa w charakterze świadka i o ile to możliwe, natychmiastowe przesłuchanie go.

Powyższe oświadczenie adw. Aronsona wywołuje na sali wielką sensację. Wszyscy z niezmiernym zaciekawieniem zwracają spojrzenia w stronę stołu prezydyjnego i ławy powodów ewylnych w oczekiwaniu, co ci powiedzą w odpowiedzi na tak sensacyjne oświadczenie.

Po krótkiej wymianie zdań sąd postanawia udać się w tej sprawie na naradę, poczym przewodniczący oświadcza, że wobec nader poważnych rewelacji, jakie zamierzają złożyć p. Susnikow.

Sąd uznaje za stosowne powołanie p. Susnikowa w charakterze świadka.

Prokurator i powodowie cywilni nie sprzeciwiają się temu. Przesłuchanie świadka natychmiast okazuje się jednak niemożliwe z powodu nieobecności duchownego prawosławnego dla odebrania przysięgi od świadka, wobec czego postanowiono p. Susnikowa przesłuchać dnia następnego.

Jak długo potrwać rozprawy obecne? Podobno Izba spodziewała się skończyć swoją pracę w ciągu trzech tygodni od dnia rozpoczęcia, strony jednak od pierwszej chwili były zdania, że proces może potrwać do świąt — i kto wie, czy tak nie będzie.

Rozprawy są bardzo pracowite, pomimo to zdołano przesłuchać zaledwie dwudziestu kilku świadków, pozostało do zbadania jeszcze z czterdziestu trzydziestu.

W pierwszych dniach obecnego procesu Bogdan hr. Ronikier wywierał wrażenie przynęconego, ale później pożył się bardzo, zadaje świadkom pytania energicznie, z wielką pewnością siebie i (niekiedy) wywiera takie wrażenie, jak gdyby zapomniał, iż jest pod sądym.

Nowe ważne szczegóły w sprawie Bispinga.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, śledztwo w sprawie zabięcia w Teresinie księcia Wład. Druckiego-Lubeckiego, zaczyna wchodzić na zupełnie nowe tory, rzucając cień na udział w niem osób, dotychczas nie podejrzewanych.

Jak wiadomo, śledztwo ustaliło, że w chwili rozstania księcia z ordynatem Bispingiem, w parku teresińskim, do księcia podszło dwóch mężczyzn, z którymi Bisping pozostał księcia, a sam piechotą udał się na stację. Osobistość jednego z nich została stwierdzona i pociągnięto go do śledztwa w charakterze świadka. Człowiek ten przyznał się już, że był w Teresinie, lecz płąta się w odpowiedziach.

Na zapytania, po co był, z kim i w jakim celu w Teresinie, co tam robił, zeznał, że szukał swego znajomego, niejakiego Lewińskiego, który jest mu winien 30 rubli, w celu odebrania od niego długu. Według zeznań jego, L. poprzednio mieszkał w Łodzi, skąd się wyprowadził i miał mieszkanie w Teresinie i z nim to rzekomo miał być w parku w dniu krytycznym.

W jakim celu podszedł do księcia, odmawia zeznań.

Władze śledcze nadesłały do Łodzi żądanie w celu odszukania i zbadania go. Tutejsze władze odszukały L., lecz ten zeznaniami swymi rzucił zupełnie inne światło na całą sprawę.

Mianowicie, wywody, na które się powoływał jego znajomy, zabił i postawił go oprócz tego w bardzo nieprzychylnym świetle.

Co do zeznania, że ten był w Łodzi u L. po odbiór pieniędzy, okazuje się, że to nie jest prawda, gdyż ostatni raz był u L. przed dwoma laty i o pieniądze, które mu się rzeczywiście należały, wcale się nie upominał, gdyż uważa już dług ten za przepały. Co do zeznania, że L. miał znajdować się w Teresinie, L. wyjaśnił, że wcale nie wyjeżdżał z Łodzi.

Oprócz tego wspomniany osobnik powołał się na L. i w innych wypadkach, które ten kategorycznie zbił, punkt po punkcie.

Zeznania L. potwierdziły i inne osoby, zamieszkałe w w Łodzi.

Ostatecznie stwierdzono, że jegomość o którym mowa, kłamie i zależy mu na tem, aby nie wyszło na jaw, co robił w dniu krytycznym w parku teresińskim.

Władze śledcze zajęły się pilnie o wym jegomościem i przypuszczają, że sprawa ta przyjmie zupełnie inny obrót i wysławi się nie jeden ciemny punkt w ta jenniczej tej sprawie. (b)

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne z dn. 22.

Przewrót w Bułgarji.

PETERSBURG. Położenie króla Ferdynanda uważane jest tutaj za krytyczne. Istnieją pewne dane, że Rosja nie będzie popierała przewrotu.

Okradzenie ministra.

PETERSBURG. Okradzenie Wilnie ministra wojny Suchomlinowa wywołało w wydziale śledczym polem. Przedsięwzięto wszelkie środki w celu wykrycia złodzieja.

Przyjazd Bethman-Hollwega.

PETERSBURG. W tych dniach oczekiwany jest przyjazd kanclerza niemieckiego, który przybędzie po powrocie Kokowcowa z Liwadji. Celem tej wizyty ma być załatwienie sprawy ormiańskiej.

Cholera.

POLTAWA. Do szpitala w Kramienczugu przywieziono z cukrowni Głobinskiej robotnika chorego na cholere.

Bezrobocie.

CARYCYN. Zastrajkowali ładujący wagonów drzewo z 40 tartaków w pobliskiej stacji Sarepta, Eliszancka, Beketówka i Curycyn. Żądają oni podwyższenia płacy. Władze strajkujący zostali uwolnieni. Odbyły się narady handlujących drzewem.

Nowy skandal.

RZYM. W kołach parlamentarnych chodzą się pogłoski o nowej sprawie składowej na tle monopolu towarzystw asenacyjnych, przyczem wielu posłów miało stać przekupionych.

Samobójstwo.

GENEWA. Przebywający tu dyrektor banku ludowego z Liworno, popełnił samobójstwo wyst zalem z rewolwera. Przywrócić miały być nieszczęśliwa spekulacje giełdowe, które spowodowały bankructwo banku.

Katastrofa w porcie.

KONSTANTYNOPOL. W porcie kaja w Azi Mutejszej, zatonał statek osób utonęło, 30 uratowano.

Król Alfons we Wiedniu.

WIEN. Cesarz przyjął wczoraj dłuższemu posłuchaniu króla Alfonsa, następnie, po wysłuchaniu mszy św. w kapcy dworskiej, udał się do majątków na tronu na polowanie.

Po wyjeździe.

BERLIN. Po przejechaniu granicy kretarz stanu Kokowcowa wymienili z Bethman-Hollwegiem serdeczne telegramy, berlińskich kołach finansowych zainteresowano się wyjaśnieniami Kokowcowa o polityce budowy prywatnych linii kolejowych Rosji. Podczas śladania na cześć Kokowcowa, cesarz Wilhelm szczegółowo pomówił się w tej sprawie od dyrektora olearji kredytowej, Dawydowna. Oczekiwano rozwój budownictwa kolejowego wzmożenie twórczość Rosji, sprzyjając zwiększeniu wymiany towarów rosyjskich, szczególnie Niemcami.

Zmiany w gabinecie.

BIAŁOCROD. Dzienniki donoszą o nastąpieniu zmian w gabinecie ministrów. Oczekiwane jest ustąpienie ministrów sprawiedliwości, oświaty i skarbu.

Pówrót do kraju.

WIEN. Aby położyć kres pogłoskom o abdykacji, które nie ustają pomimo gwałtownych zaprzeczeń, król Ferdynand postanowił udać się w najbliższych dniach do ojczyzny.

Lud, który niewidział białego człowieka.

Na polecenie Stanów Zjednoczonych podróżujący po wchodzie uczony O. D. Streeter zwiedził wyspę Borneo i dotarł do miejsc, których mieszkańcy nigdy nie widzieli białego człowieka. Powróciwszy do Ameryki ogłosił w czasopiśmie „Eagle” swoje spostrzeżenia.

W głębi wyspy, w najgęstszej dżungli mieszka lud myśliwych. Wsła otoczone są zarostami i zupełnie niewidoczne, tak, że Streeter tylko przypadkiem, torując sobie drogę przez zarośla nożem i siekierą, na taką wieś się natknął. Wsła nie składają się z poszczególnych domów, ale wszyscy mieszkańcy mieszkają zwykle w jednym wiekim, podługim domu, zbudowanym według systemu celkowego. Środkiem domu idzie korytarz, do którego wchodzi się po drabinie. Każda rodzina ma osobne mieszkanie. Dom taki pomieścić może do trzystu osób. Większe wsła składają się z dwóch lub trzech domów.

Mieszkańcy tego dziwnego domu nie zwracali żadnej uwagi na towarzyszących Streeterowi Malajczyków, ale widok Europejczyka sprawił ich w niesłychane zdumienie. Dotykali jego twarzy i jasnych włosów, oczom własnym nie wierząc. Wreszcie przyszli do przekonania, że Amerykanin musi być bogiem i zaczęli mu znosić owoce, drób i inne podarunki. Streeter rewanzował się im a przedewszystkiem podczas swego pobytu w tej wsi wlewał w nich masę chininy i o ile mógł, leczył. Myśliwi w krótkim czasie zauważywszy dobroczynne skutki lekarstw, jedli chininę jak czekoladę. Według zeznań Streetera trzy czwarte z tych mieszkańców dżungli cierpi na rozmaite choroby.

Ludzie ci żyją głównie z polowania. Ich bronią są długie rurki, z których wydychają ostre bułce zatrute. Truci na jest tak silna że człowieka zabija w przeciągu siedmiu sekund. Z swoich prymitywnych „strzelb” trafiają ci ludzie ptaka w locie na odległość 30 metrów. Ulubionem ich zajęciem jest polowanie na ludzi, którym ucinają głowy. Półki głowy nieprzyjaciela nie przyniesie, półki nie może się ożenić.

Akuszarka

B. SILBERMAN

mieszka obecnie Wschodnia № 55 róg Cegielskiej. Przyjmuje ambulansowo od 8—10 i 3—6 pop.

Wina „Chasta” mają zawsze pierwszeństwo.

Skład, Piotrkowska 99.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie”

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszczo, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nadmiernej sprzedaży tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstancynowska 75. Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Drukarnia, Litografia i INTROLIGATORNIA

L. ROSENSTRAUCH (Piotrkowska 85).

wykonywa roboty po tanich cenach, solidnie i punktualnie. Tamże do sprzedania z powodu braku miejsca 1 duża pedałowka, 1 ręczna maszyna drukarska bardzo tanio. 284—4—1

Druk Urzędowego spisu abonentów telefonicznych

Łodzi i okolic, na rok 1914

powierzony został przez Zarząd sieci telefonów łódzkich, z polecenia Naczelnika Warszawskiego okręgu Poczty-Telegraficznej (za №№ 46148 i 48492)

DRUKARNIA AKCYDENSOWEJ JANA GRODKA, Widzewska 106A (tel. 20-22), kantor Przejazd № 1 (tel. 20-30).

Tamże przyjmowane są ogłoszenia do spisu abonentów telefonicznych.

Po za wydaniem urzędowym, inne, prywatne, spisy abonentów telefonicznych nie ukaza się w druku, jako wzbronione.

Wyszedł Nr. 48

łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

„ŚMIECH”

Lokalne aktualja.

egzemplarz 10 kop. Żądać wszędzie.

WSZELKIE INTERESA

handlowe, przemysłowe, sprzedaje, kupuje, zamieniam, wydzierżawiam, lokuję kapitały, poszukuję wspólników, Kamiński, ul. Przędzalniana 37-a.

LYDA BORELLI

jest największą tragiczką w świecie.

Odtworzy główną rolę wspaniałego arcydzieła

...A miłość moja nigdy nie wygaśnie...

Towarów swoich nie trzymaj w ukryciu w pudłach i na półkach. Chyba że sprzedać ich nie chcesz. Jeżeli zaś pragniesz, by towary szybko się sprzedawały, rozłóż je na stołach, na kontuarach, lub poukładaj w szafki oszklone, by zawsze były na widowni.

AGENT HANDLOWY

obznajmiony z handlem, poszukuje przedstawicieli w na m. Kaługę i powiaty we wszystkich gęsiach handlu Adres: Kaługa, Nikitskaja ul. dom Łarjonowej, Wasilij Jefimowicz Pestrikow. 2030-6-1

Reklama jest najlepszym ubezpieczeniem, zapewniającem byt i rozwój interesowi. Podtrzymywana systematycznie przez czas dłuższy jest czemś tak potężnym, czego nikt wydrzeć nie może.

Dużo pieniędzy zaoszczędzi ten, kto zaopatrzy

siebie i dzieci w ubranie z prawdziwej „Skóry angielskiej” łokieć od 40 kop. plusz 65. Garnitur można nosić 5 lat, posiadamy gotowe spodnie. Wystrzegaj się podrabionych towarów Piotrkowska № 145 mieszkania 34. 2022-6-1

Wszelkiego rodzaju reklamę najbardziej czytują kobiety. Staraj się więc o to, by przez reklamę jaknajwięcej kobiet dla sklepu swego pozyskać. Mężczyźni przyjdą sami.

Biuro pracy

przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych m. Łodzi,

Spacerowa 21, II piętro.

poleca wykwalifikowanych buchalterów, korespondentów i innych pracowników handlowych. 1896-26-1

!!! ZAWIADOMIENIE !!!

Niniejszym zawiadamiam moich szanownych klientów, że mój Skład sukna i kurtów, który dotychczas się znajdował na ul. Nowomiejskiej № 11, od dnia 1/14 Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę Nowomiejską № 15, upraszam łaskawie przyjąć do wiadomości z poważaniem

S. Sulkes, Łódź Nowomiejska 15.

UWAGA: Skład mój jest zaopatrzony specjalnie w towary 1629-26-1 Akc. Tow. A. G. Borsta, w Zgierzu.

Ogłoszenia drobne.

Janowi Szlejming skradziono paszport wydany z gm. Lutomiersk, jak również świadectwo stróżowskie, wydane przez policmajstra łódzkiego i list upoważniający do odbioru sumy rb. 17 od Błażytko. 2405-1

Maszyny do szycia ręczna 20, nożna bębnowa 35, 5-letnia gwarancja. Piotrkowska № 165. Telefon 33-12. 2349-30

Nadeszła para kasztanowatych klaczy-rysaków i kary rysak. — Do sprzedania zaraz. Hotel Polski, ul. Piotrkowska № 3. 2404-3

Uczeń klasy 7-ej gimnazjum Witnowskiego udziela lekcji Oferty sub. „Gimnazysta”. 2403

UWAGA!!! Tanie do sprzedania

sklep Wiadomości: Lipowa 75. 2400-6-1
Zgubiono nakaz egzekucyjny, wydany przez sąd gminny 4 okręgu, powiatu łódzkiego dnia 23 sierpnia r. st. 1912 r. za № 2250 Juljuszu wi Szultz, na wyegzekwowanie od Pereca Rywana 36 rubli. 2398-3-1

Pracując w biurze, sprawdzam nowe paszporty, nowożeńcom przedkładam żony do mężów. piszę wszelkie prośby, apelacje; przyjmuję prowadzenie meldunków w kilku domach; załatwiam szybko, bardzo tanio, w niedzielę każdą i codziennie od 6 do 10 wieczorem. Tamże starszy uczeń gimnazjum rządowego tanio udziela korepetycji. Łódź, ul. Zakątna 78, pierwsza prawa piętrowa oficyna. 2397

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalc topiony, do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecinę suchą. Łódź sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592-

Teatr „OAZA”

róg Główniej i Piotrkowskiej.

Od jutra zmiana programu. Między innymi: Tryumf sezonu! Olbrzymia sensacja! Niebywałe arcydzieło kinematograficzne.

„KRZYŻACY”

(Ryszard „Lwie serce“.)

Początek przedstawień o 5-ej wieczorem,

Ceny miejsc pomimo zwiększonego nakładu kosztów. zwyczajne.

Olbrzymi dramat w 5 wielkich aktach, osnuty na tle krwawych epizodów z czasów wojen krzyżackich. Pod względem bajecznej wystawy nieznównanej gry artystów, jakoteż wysoce zajmującej treści, przewyższa wszystko dotychczas widziane w kinematografie.

Passé partout nieważne.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2, codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek - szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1 — 2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. G. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Piotrkowska 192.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wycinanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lerner. 1849
Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecyczny (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się
na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry
dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1
Telefon Nr. 170 1404

Dr. Alfred Hejman

Choroby uszu, nosa i gardła.
Zachodnia № 57
Telefonu № 33-34.
Od 9 — 10 i 4 — 6 po poł.

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.
Dzielnia 9
od 3 — 5 po poł. 1644.

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD
mieszka obecnie ul. Andrzejka № 2,
róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro.
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1591—203

Gabinet dentystyczny

E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szybcera).
Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż vibracyjny. 1719—156

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzejka)
Przyjmuje: 9—1 i 5—8, w niedziele i święta 10—1. 1947—200

Wydawca: Jan Grodek.

Powrócił

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł.
w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84.

Dr. med. S. Aronson

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerka i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 4—6 po południu.
W niedzielę od 10—12 po poł. 1492

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. M. PAPIERNY

Akuszerka i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz.
Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-85.
1766—0

Dr. Med.

Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952—12

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem (Erllich-Hata „606“—914 (wśródżylne).
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—8 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po południu. 1931

Dr. Trachtenherz

ulica Zawadzka № 6,
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1688—150
Przy leczeniu syphilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia od 8—2 i od 6—9.
Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia.

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na
ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne i moczościowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w
Panie od 4—5 po poł. 20

Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-31.

Badanie krwi na syphilis.
Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwoein (gruźlicy, krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
ERLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

MASAZYSTA

i specjalista kąpień leczniczych
(Długoletni współpracownik pierwszorzędnych zakładów kuracyjnych krajowych i zagranicznych)

Juljusz Słodziński

(uczeń prof. Zabłudowskiego w Berlinie). Ł. DZ. Widzewska № 94 m. 4 (róg Nawrot). 2037—150—1

Ogłoszenie w gazecie jest tylko jedną formą reklamy, a wywiad psychologa angielskiego Morresa wykazał, że:

- 1) Kobiety odczytują ogłoszenia w gazetach z nadzwyczajną pilnością i uwagą;
- 2) Obok romansu ogłoszenie przedstawia dla kobiety najbardziej interesującą część gazety;
- 3) Na podstawie ogłoszeń w gazecie kobiety robią wszystkie zakupy dla całego domu;
- 4) Z ogłoszeń kobiety dowiadują się o nowych towarach, o których nie wiedziały dotąd i kupują je;
- 5) Firmy, ogłaszające się w gazetach stale, utrwalają się w pamięci kobiet i stają się im tak dobrze znane, jak gdyby już od szeregu lat u tych firm zakupy robiły.

W Łodzi: Jana Grodek, Widzewska № 106a.

Hurtowy i detaliczny skład

Win, Wódek, Koniaków, Likierów krajowych i zagranicznych, Herbaty, Towarów Kolonialnych, Kawioru Astra-
:: chańskiego i Delikatesów ::

K. Hoffmann, Łódź

ul. Rozwadowska № 11,
róg Wólczańskiej.

2004—20

Większa fabryka w Łodzi poszukuje

Zarządzającego (Zawiedujuszczawo)

Reflektanci, którzy zajmowali podobne stanowisko raczą złożyć piśmienne oferty pod № 78515 w biurze ogłoszeń L i E. Metz i S-ka w Łodzi. 2058—2

ROK XXXIX ISTNIENIA.

NAJPIĘKSIJA I NAJOBITSZA ILUSTRACJA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH.

BIESIADA LITERACKA

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMJIUM NADZWYCZAJNE:

12 DUŻYCH TOMÓW NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW

znakomitych autorów polskich i obcych.

Redaktor i Wydawca MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko, co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględni dzieła ojczyste, zwłaszcza poro-
zbiorowe i pamiątki narodowe

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w roku 1914 druk pracy ilustrowanej pod tytuł.
GROBY POLSKIE, zawierającej zyciorysy uczestników powstania 1863 roku, poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

Premjum 12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów
bezpłatne

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy.

W roku 1914 damy w zupełności znakomite powieści oryginalne, które ze względu cenuralnych, były znane dotąd zaledwie w skróceniu, a także arcydzieła autorów cudzoziemskich. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek, szybko utworzy się
doborowa biblioteka trwałej wartości, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50.

na prowincji: " rs. 8, " " 4, " " 2

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złożonemi wyciskami na tle barwnym, dodawanych jako
premiu powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rs., 12 tomów 2 rs.

Na żądanie administracja wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcji i administracji: HORTENSJA № 7, telefon 78-26.

Lemoniady Owocowe.	<p>»»»» Lemoniady Owocowe. ««««</p> <p>Najzdrowszym napojem jest dobra Lemoniada Owocowa z naturalnych soków na wodzie destylowanej.</p> <p>To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki w patentowanych flasz- K. CHADZYŃSKIEGO, kach oplombowanych. Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją. Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69. Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.</p>	Lemoniady Owocowe.
	<p>»»»» Lemoniady Owocowe. ««««</p>	
	<p>»»»» Lemoniady Owocowe. ««««</p>	

Istniejące od 1904 r.

ŁÓDZKIE RZEMIEŚNICZE TOWARZYSTWO Pożyczkowo-Oszczędnościowe

(dawniej Nawrot 13)

mieści się obecnie w powiększonym lokalu

przy ulicy **Mikołajewskiej № 40**, I piętro.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci:

- 4 proc.—za lokaty bez wymówienia, t. j. na każde żądanie,
- 4 i pół proc.—z 3 mies. wymówieniem,
- 5 proc.—z półrocznem i
- 6 proc.—z rocznem.

Przyjmuje wkłady warunkowe, poczynając od 12 kop. tygodniowo
Udziela pożyczek do wysokości 600 rubli ze spłatą ratami miesięcznymi.

Biuro otwarte codziennie od g. 10 — 3 po poł., nadto we wtorki,
czwartki i soboty od 6—8 wieczorem. 1163—1

Redaktor: Anna Grodek.